

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłanowego. — Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Ostatnie „ultimatum“ Francji.

Bruksela, 5. 4. (Ul. D.) Rząd francuski ma zamiar wystosować do Niemiec ostatnie wezwanie do zapłacenia odszkodowań. Będzie to w formie „ultimatum“. Pozostawi się Niemcom krótki przeciąg czasu do wypełnienia warunków traktatu wersalskiego. Jeżeli odpowiedź niemiecka brzmieć będzie niewystarczająco, rząd francuski w porozumieniu z państwami sprzymierzonymi za pomocą broni zmusi Niemcy do wykonania postanowień traktatu. Jeżeli Sprzymierzeni odzrucą myśl wspólnego marszu na Niemcy, wtedy Francja działać będzie sama i postawi swe własne żądania, dla których gwarancją będzie francuska armia.

Zapowiedź kroków wojennych przeciw Niemcom.

Paryż 6. IV. (Tel. pryw.) Dnia 5 b. m. odbył Senat francuski posiedzenie, na którym omawiana była sprawa odszkodowania od Niemiec. Prezydent ministrów Briand wygłosił płomienną mowę, podczas której oświadczył iż Francja znajdzie odpowiednie środki do zmuszenia Niemiec w kierunku rozbrojenia i odszkodowania. Jeżeli Niemcy nie dadzą satysfakcji tym warunkom, wtedy zmusi się je silną ręką do tych zobowiązań.

Mowa prezydenta Brianda wywarła w Senacie duże wrażenie.

Stanowisko Ameryki względem Niemiec.

Berlin. W odpowiedzi na memorandum wystosowane w sprawie odszkodowaniowej do Ameryki, rząd niemiecki otrzymał z Waszyngtonu odpowiedź, w której oświadczone, że: rząd amerykański, podobnie jak i rządy sprzymierzonych, uważa Niemcy za odpowiedzialne za wojnę. Niemcy są więc moralnie zobowiązane zapłacić odszkodowanie, o ile to jest możliwe.

Akcja militarna przeciw Bawarii.

Berlin. „Echo de Paris“ donosi, że Rada Ambasadorów zajmowała się sprawą rozbrojenia Niemiec. Jeżeli Bawaria nie zechce rozbroić dobrowolnie „Einkwohnerwehry“, przedsięwzięcie koalicja ekspedycję karną i zastosuje szereg sankcji przeciw Bawarii.

Pogon za przywódcą komunistów.

Berlin. Niemieckie władze wojskowe, policyjne i administracyjne dokładają od dość dawna wszelkich starań, by pochwylić niebezpiecznego wodza komunistycznych rozruchów niemieckich, Hölza. Dotychczas Hölz znajduje się jeszcze zawsze na wolności. W zamku Beesenstaedt, które wzięły wojska niemieckie szturmem, znajdowała się główna kwatera Hölza. Wojska ujęły adjutanta Hölza, redaktora komunistycznego Schneidera, Hölzowi samemu zaś udało się ponownie czmychnąć. Rząd niemiecki wynaczył nagrodę 100.000 marek za ujęcie Hölza.

Rumunja wobec Rosji.

Bukareszt. Rumuński minister spraw zagranicznych wystosował do Czicherina notę, w której podaje, że w Rumunji nie ma obecnie żadnej „białej gwardji“ (reakcjonistów), ani też żadnych politycznych organizacji antybolszewickich czy rosyjskich i że wojska rumuńskie otrzymały rozkaz pilnego strzeżenia granicy z Rosją. Co się tyczy wypadków penywnych, które miały miejsce na granicy, to zostaną one należycie zbadane.

Polska a handel ze Wschodem.

Kwestja handlu z krajami Wschodu, zajmowała od dawna sfery handlowe i ekonomiczne w Polsce. Obecnie z powodu przyjazdu do Warszawy głośnego badacza Orientu p. Mirzy Abbaschana, sprawa ta wypłynęła znowu na światło dzienne. Tembardziej, iż p. Mirza Abbaschan, ogłosił w tej doniosłej sprawie ekonomicznej specjalny artykuł w „Kurjerze Porannym“ który to ciekawy artykuł podajemy w całości naszym czytelnikom:

Zmiany, zaszły w ciągu kilku ostatnich lat w Rosji, zniweczyły doszczętnie to handlowo-ekonomiczne znaczenie, które przyswoiła sobie Rosja w swych stosunkach z państwami Wschodu.

Stosunki handlowe pomiędzy Europą Zachodnią a Wschodem i za dawnych czasów, wskutek rozmaitych warunków politycznych podtrzymywane były za pośrednictwem Rosji. Stosunki te wówczas w zależności od tych lub innych okoliczności, chwilami wzmagaly się, rosły, chwilami zaś umierały prawie zupełnie, ulegając nawet kilkakrotnie zupełnej przerwie.

Do drugiej połowy 19-go stulecia, nie zważając na brak kolei żelaznych w kierunku morza Kaspijskiego i ujścia Wołgi — jednak Rosja stanowiła państwo, przez które szedł głównie handel ze Wschodem. Nie zważając na to, określonego centrum handlowego, centrum, które mogłoby zadowolić i sprzedawców i kupujących — nie było. I tylko koło Orenburga znajdował się t. zw. „Mienowej Dwór“, dokąd od czasu do czasu zjeżdżali kupcy ze Wschodu i z Rosji celem dokonywania rozmaitych transakcji, wymiany przywiezionych towarów i. t. d.

W ciągu drugiej połowy 10-go stulecia powoli, wskutek rozmaitych kombinacji politycznych, centrum całego handlowo-ekonomicznego życia Wschodu stała się Moskwa.

Mając monopol na zbyt swej produkcji Moskwa nie napotykała żadnej konkurencji, skupywała po niemiernie niskich cenach prawie wszystkie surowce Wschodu. Zawdzięczając temu, Moskwa wzbogacała się niesłychanie, rozwijając swą produkcję na koszt Wschodu. Pomimo tego, nie mogąc zużytkować wszystkich tych surowców oraz nie starczając własną produkcją na zaspokojenie wszystkich zapotrzebowań Wschodu — Moskwa b. energicznie grała też rolę pośrednika pomiędzy Europą Zachodnią a Wschodem i na tem zarabiała olbrzymie sumy.

Obecnie Moskwa zniknęła ze sceny życia handlowo-przemysłowego. A zniknęła tak gruntownie, że niezależnie od wszelkich politycznych kombinacji, ani w najbliższej przyszłości, ani za 50 lat nie potrafi zająć znowu tego miejsca, które zajmowała przed wojną.

Tymczasem życie nie czeka i coraz bardziej natarczywie występuje ze swoimi potrzebami. Państwa Wschodu, które mało ucierpiały w czasie wielkiej wojny, wracają już do równowagi. Dzisiaj państwa te potrzebują już na gwałt towarów, a jeszcze bardziej szukają dróg do eksportu swych surowców, których nie wywożą już od szeregu lat i których dzisiaj uczuwają ogromny nadmiar.

I tutaj przed przemysłowcami i handlowcami Wschodu powstaje pytanie: gdzie szukać należy tego centrum, które zająłoby mogło miejsce Moskwy?

Konkurentów na przyszłe centrum w handlu Wschodu z Zachodem tymczasem jest tylko dwa: Konstantynopol i Warszawa.

Aczkolwiek wspólność języka Turcji a Wschodu, a szczególnie świetna sytuacja geograficzna Konstantynopola, dają mu bardzo duże plusy, to jednak brak zupełny wszelkiej własnej produkcji zarówno w Konstantynopolu, jak i w całej Turcji uniemożliwiają prawie zupełnie odegranie przez Konstantynopol dominującej roli w handlu pomiędzy Wschodem a Zachodem.

I tylko Warszawa, moim zdaniem ma wszelkie szanse stać się tem centrum handlowym, brak którego dzisiaj tak odczuwa Wschód.

Rozwijając swą własną produkcję (szczególniej łożdką) i kierując cały swój eksport na Wschód, pośrednicząc w tranzycie z Europą Zachodnią, otrzymu-

jąc wzajemnie surowce ze Wschodu — Warszawa niewątpliwie ma wszelkie szanse zajęcia miejsca Moskwy

Nie trzeba tylko usypiać siebie nadzieją, że Konstantynopol to słaby konkurent, lub, że Warszawa samo przez się stanie się tem centrum światowym handlu Wschodu z Zachodem.

Obecny moment jest niezmiernie pomyślnym dla Polski, by bieg życia ekonomicznego Wschodu skierować w kierunku na Polskę i Warszawę. Kryzys i brak kupujących w Europie Zachodniej, głód towarowy i nadmiar surowców na Wschodzie — oto są te okoliczności, które Warszawa zaraz dzisiaj, nie tracąc ani minuty, musi wykorzystać, nawiązując stosunki handlowe ze Wschodem.

Nie wiem, co zrobiły dotychczas w tym kierunku polskie sfery zainteresowane. Wiem tylko jedno, że pole do pracy stoi otworem i że ta rola, którą Warszawa musi i może odegrać — wymaga dużej pracy przygotowawczej, dużego nakładu sił i energii.

Tylko po wykonaniu tych prac przygotowawczych — Warszawa będzie mogła stać się centrum i głównym miejscem pośrednictwa w handlu pomiędzy Wschodem a Zachodem.

Pan landrat von Auwers.

Znamy go wszyscy. Nietylko z reklamy, jaką ostatnio sobie w prasie zdobył. Znamy go od dawna, bo od szesnastu lat działa już jako landrat, zamianowany swego czasu z łaski monarszej Wilhelma II. Nie tyle zwracamy się przeciw jego osobie, ile jako Polacy przeciwko systemowi, którego on jest najjaskrawszem wcieleniem. Jest to system sprawowania władzy powiatowej przez królewsko-pruskiego landrata z czasów Bülowa lub Bethmana Hollwega, system polityki wywłaszczenia, kagańców językowych, wyznaradawiania itd. Na tem polu chępli się pan landrat zasługami. Nawet osobiście w nr. 39 Stuhmer Zeitung. Kto ciekaw, niech przeczyta. Dla Polaka i człowieka sprawiedliwiego a uczciwie myślącego, winno to wystarczyć. System ten należy do przeszłości, jednakowoż nie dla p. landrata sztumskiego. W myśli jego przetrwa system ten, który cały świat cywilizowany potępił, nawet i obecne republikańskie czasy i doczeka się lepszych, jak w latach 1906—1918. Kto wie? Dlatego popierają swego opiekuna partje t. zw. narodowo-niemieckie tj. deutschnational i deutsche Volkspartei wszelkimi siłami i środkami. Nawet (!) w ministerstwie spraw wewnętrznych w Berlinie (oj! oj!) wręcza się sekretarzowi ministra sfabrykowane szybko wotum zaufania, opatrzone aż 8 tysiącami (cuda się dzieją!!) podpisów, aby tylko pozostawić wypróbowanego prowodyra na stanowisku najbardziej zagrożonem z wewnątrz i zewnątrz. Poza tem wylicza się jego zasługi, szczególnie w obronie niemieczyzny przeciw zachłannym Polakom, oprócz tego zbiera się w powiecie samym składki na biedne ofiary Polaków itd. Widzimy więc, że reklamy jak na skromnego pana landrata sztumskiego dosyć. Wdzięczność też szczególną czuć musi p. landrat do głównego reżysera tegoż spektaklu, pana von Schack, królewskiego dzierżawcy domeny w pow. sztumskim, majora pozasłużbowego i „kreiswehrhauptmanna“. Ba, to nie byle co!

Na polu osobistem to pan landrat mistrzem. Na posiedzeniu sejmiku powiatowego wyraziły mu wszystkie partje polityczne wotum niezauwania z wyjątkiem — naturalnie — p. Schacka i jego partji. Pan landrat jednakowoż dokonał osobistemi przyrzeczeniami tego, że czterech panów z Kiszborka, nawet z socjalistów niezawisłych przedostał na swą stronę i posłał ich z p. Schackiem do Berlina. Czy partje, które w imieniu partji a nie osobistem, na posiedzeniu sejmiku, wyraziły kacykowi wotum niezauwania z tem się pogodzają, wątpimy. Koniec, końcem wotum niezauwania partji politycznych pozostaje i nie zostało cofnięte przez osobiste oświadczenia kilku panów z Kiszborka i pana Schacka. Partja centrowa już poleciła swemu delegatowi z Kiszborka ustąpić. A co do liczenia głosów i zbierania ich pod petycją, to nie tak łatwo, panie Schack, jak przy plebiscycie!!

Rozumiemy dlaczego pan Auwers w swej wypowiedzi w „Stuhmer Ztg.“ i w petycji do Berlina wysuwa swą działalność antypolską. W jego mniemaniu jest to jego najgłośniejsza zasługa, która go może uratować. Bo, bądź co bądź dobrze mu jest w Sztumie i niechętnie stamtąd by się wyniósł. Lecz zasługi jego na tem polu są conajmniej bardzo wątpliwe. Korzyści mógł przynieść p. Auwers w czasie Wilhelma, Bethmanowi i Bülowowi, lecz nie może ich przynieść w czasach postępowych w republice niemieckiej. Jeżeli ktoś nie zna szkód tego systemu niech przeczyta artykuły Gerlacha, i Hardena, niech zaznajomi się z dziełami i broszurami ludzi sprawiedliwych a nie ślepych szowinistów wschodniopruskich, dbających o swe cele politycznej destrukcji i wzniesienia nienawiści narodowej, która Rzeszy Niemieckiej nie wyjdzie nigdy na dobro.

Przegląd polityczny.

Polska.

Rokowania z Gdańskiem.

Warszawa. Od dni paru toczą się obrady polsko-gdańskie. Rozważano głównie sprawę ustalenia rozkładu prac komisji, które jak dotychczas częściowo obradować będą w Warszawie częściowo zaś w Gdańsku.

Sprawę żądań aprowizacyjnych Gdańska wice-minister Pluciński referował na Radzie ministrów.

Polska i Łotwa.

W Rydze po zawarciu pokoju nastąpił zwrot bardzo wyraźny, a nader dla polskich stosunków politycznych z Łotwą korzystny. Do ostatniej chwili w kołach lotewskich nie wierzono, że układ dojdzie do skutku. Podpisanie traktatu dało wiele do myślenia politykom lotewskim. Spostrzegli, że muszą zejść ze swego dotychczasowego stanowiska w sprawie Litwy. Od razu spływały lody, które czyniły stosunek do Łotwy dosyć sztywnym. W ostatniej chwili doszły do skutku konwencje polsko-litewskie, między niemi konsularna. Podpisał je ze strony polskiej sekretarz poselstwa Baliński, pod nieobecność posła Kamienieckiego.

Polsko-niemieckie porozumienie.

Ryga. Prezes polskiej delegacji pokojowej w Rydze, p. Dąbski, przy wyjeździe stamtąd oświadczył, że podejmie wszelkie możliwe trudy, żeby doprowadzić do porozumienia polsko-niemieckiego i to w tym sensie, żeby Polska nie była przegrodą tylko pomostem niemiecko-rosyjskiego ruchu handlowego, i że będzie prowadziła samodzielną, niezależną od zachodniej Europy politykę gospodarczą. Pisma moskiewskie cytują rozmowę z Joffem, który tę politykę polską pochwala i uważa, że gospodarze potrzeby Polski wymagają zaprzestania jej agresywnej metody. Co się tyczy handlu z Polską, oświadcza on, że zaofiarowanie łódzkiego przemysłu włóknistego i zapas maszyn rolniczych w Rosji nie odpowiada dostatecznie potrzebom, i że on uczyń wszystko, co będzie w jego mocy, żeby wprowadzić przez Polskę i inne nadgraniczne państwa wolną wymianę towarów z Niemcami.

BOLESŁAW PRUS.

73

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Wreszcie pożegnali się. Obcy pobiegł do sanek, a Owczarz zatkał swoją butelkę gałgankiem i ukrył w stajni pod żłobem. Brała go ochota pokosztować bodaj kropelkę cudownego trunku, ale — zapanował nad sobą, pomyślawszy:

— Czy to raz padnie na człowieka słabość? Lepiej na taki czas odłożyć.

W tej okazyi Maciek okazał niepospolitą moc ducha, bo jak na nieszczęście, Slimakowie zasiedzieli się w kościele i biedak nie miał nawet do kogo gęby otworzyć. Zjadł obiad, bawiąc się przy nim dłużej niż zwykle, kołysał do snu znaję, znowu budził i opowiadał jej to o szpitalu, gdzie mu wyreparowali złamaną nogę, to o podróży, którzy sprawili mu tak hojny poczęstunek. Lecz pomimo wszelką ostrożność, wciąż przychodził mu na myśl ukryty pod żłobem specjał zakonników z Radecknicy. Gdzie spojrzal, wszędzie go widział. Pękata butelka wyglądała z pomiędzy garnków na kominie, zieleniła się na ścianie, błyszcząca pod ławą, nieledwie pukała do okna, a biedny Maciej tylko mruczył oczy i myślał:

— Dać spokój! przyda się ona na gorsze czasy.

Krótko przed zachodem słońca Owczarz usłyszał na gościńcu wesole śpiewanie. Wybiegł przed wrota i zobaczył rodzinę Slimaków, powracającą z kościoła. Byli na górze i zdawało się, że ciemne ich sylwetki schodzą na śnieg z czerwonego nieba. Jędrzek z zadartą głową i założonymi w tył rękoma sunął po lewej stronie drogi, gospodyni w granatowej katanie rozpiętej, że było widać koszulę i piersi, szła po prawej stronie drogi, a gospodarz w czapce na bakier, podkasawszy ręką sukmanę jak do tańca, rwał naprzód, od prawej strony gościńca do lewej od lewej do prawej, śpiewając:

Górny Śląsk.

Polityka rządu włoskiego w sprawie Górnego Śląska.

Rzym. Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych rząd włoski nie łączy bynajmniej sprawy Górnego Śląska ze sprawą odszkodowań i nie jest wyznawcą teorii o niepodzielności Śląska. W tej sprawie jak i wielu innych rząd włoski prowadzić będzie w dalszym ciągu politykę koalicyjną, umiarkowaną, uznając jednak, że pożądanem by było przy podziale G. Śląska pozostawić przy Niemczech powiaty, które nie uzyskały większości polskiej.

Niemcy.

Prasa zagraniczna o rozruchach w Niemczech.

Gazety francuskie dowodzą, że rozruchy komunistyczne w Niemczech, to tylko szopka urządzona po to, aby zaniepokoić aliantów. »Echo de Paris« utrzymuje, że jest to wybuch niemieckiego bolszewizmu narodowego, wywołanego w tym celu, aby Niemcy zbankrutowały, bo po takim bankructwie powstałaby znów reakcja i republika dobrowolnie zamieniłaby się znowu w monarchję. »Victoire« wprost twierdzi, że zaburzenia w Niemczech to sztucznie wywołana komedia. Z gazet angielskich zaś twierdzi »Daily Express« że rozruchy komunistyczne są samemu rządowi niemieckiemu bardzo na rękę, bo będzie znowu miał powód do oporu przeciwko zapłaceniu odszkodowań. »Times« i »Daily Mail« zaś twierdzą, że jest to zamówiona z góry robotą i że Niemcy jak zbankrutowany oszust w ten sposób chcą oszukać swych wierzcilieli.

Prasa niemiecka o rozruchach.

W odpowiedzi na »oszczerstwa« angielskie jako by rozruchy komunistyczne w Niemczech wywołane były przez rząd niemiecki sztucznie, aby wyprowadzić w błąd własny naród i sprzymierzonych, zaznacza prasa niemiecka, że zupełnie bezpodstawne są twierdzenia, jakoby istnieć mogły dowody na to, że przez pozorne odpiernianie ataków komunistycznych chcieli Niemcy znaleźć sposobność do ataku na sprzymierzonych.

Ze strony niemieckiej stwierdzają raczej, że stwierdzono, iż powstańcy w zachodnich Niemczech posługiwali się po części francuskimi karabinami maszynowymi, francuską bronią i amunicją.

Takimi zarzutami pragnie się z urzędowej strony zatrzeć coraz wyraźniej ujawniające się dowody na to, że rozruchy w Niemczech, to sztuczna machinacja mająca na celu wykazanie konieczności nierozbrojenia niemieckiej armji.

Rosja.

Nowy przeciwnik bolszewików.

Helsingfors. Wiadomości z Moskwy donoszą, że Baron Ungaren ze swoim oddziałem podjął na nowo walkę przeciw wojskom sowieckim i postępuje

Za stołom, za śwagrowom,
Dej mi spokój, bo zawołom,
Jak zawołam: »Dyć się wynoś!...«
Aż usyszy sam jegomość...
Czy zawołasz, nie zawołasz,
Jak się uprę, nie wydolasz.

Aż parobkowi zrobiło się przyjemnie od ich weśłości i śmiał się, nie z tego, że za dużo wypili, lecz — że im tak dobrze było na świecie.

— Wiesz, Maciek! — krzyknął Slimak z daleka, spozregłszy stojącego u wrót — wiesz, Maciek, nic nam Szwaby nie zrobią!...

Dobiegł pędem i ciężko oparł się Owczarzowi na szyi.

— Wiesz, Maciek, — prawil gospodarz, idąc z nim ku izbie — spotkaliśma na nabożeństwie Jaska Grzyba. Hycel chłop, ale dobry!... Jakiśm mu powiedzieli, że Jędrzek przetrzącił Hermana, to z radości postawił aż kwartę wódki i przysięgał na szczęśliwe skonanie, że sąd chłopaka uwolni!... A Jasiak zna się, bo on pisał przy kancelaryi i sam nieraz za różne szpryncie był pod sądem. Ho! ho! on się zna...

— Jakby mnie pary wsadziły do prochowni, tobym ieh spalił! — dodał zaczerwieniony Jędrzek.

— Nie pyskuj! — zgromiła go matka — bo iak się kiedy naprawdę spala, na ciebie padnie posądzenie!...

W takim nastroju ducha weszli wszyscy do chaty i zasiedli do jada. Ale im się nie wiodło. Gospodyni, podając kapuśniak, więcej wylała go na stół, aniżeli w miskę; gospodarz nie miał apetytu, a Jędrzek zapomniał, w której ręce należy trzymać łyżkę. Przekładał ją z prawej do lewej, pochlapał sukmanę, oparzył ojcu nogę i w końcu — poszedł spać. Przykładu jego nie omisskali naśladować rodzice i wnet cała rodzina Slimaków spała jak zarżnięta.

Owczarz znowu został samotny, nie mając do kogo przemówić, i — znowu przypomniła mu się pękata flaszką pod żłobem. Napróżno, dla rozzerwania myśli, poprawiał dogasające węgle w kominie, albo wysuwał knof trzeszczącego kaganka. Chrapanie Slimaków i jego usposobiło do snu, a unoszący się w izbie zapach wódki napelniał go tęsknotą. Daremnie

od jeziora Bajkalskiego w kierunku północnym. Japończycy podobno przychodzi z pomocą Ungarenowi pieniędzmi i amunicją, prócz tego japońscy robotnicy jakoby przyjmowali udział w walce z bolszewikami.

Przedstawiciel Anglii w Moskwie.

Reginald Hoge, podsekretarz stanu w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych, został wysłany jako przedstawiciel rządu Wielkiej Brytanji do Moskwy jego zadaniem będzie utrzymywanie stałego kontaktu z rządem sowieckim oraz baczenie na wykonanie przepisów układu handlowego.

Rumunia.

Sympatje węgierskie w Rumunji.

Z Bukaresztu donoszą, że gdy ludność dowiedziała się o przybyciu do Węgier byłego króla Karola, urządziła owacyjne manifestacje na jego cześć. Władze rządowe zabroniły rozpowszechniania wiadomości o jego przybyciu. Londyńska »Morning Post« pisze, że planowany zamach monarchistyczny się nie udał. Powrót jednak byłego króla Karola na tron oznaczałby nową wojnę.

Z ruchu komunistycznego.

Bukareszt. Wykryto tu organizację komunistyczną, zajmującą się głównie propagandą wśród wojska. Wielu komunistów aresztowano. Podobną organizację wykryto w Jassach, przy czem znaleziono zapasy broni i ładunków. Śledztwo wykazało, że komuniści rumuńscy byli w łączności z bolszewikami.

Anglja.

Rozbrojenie Anglii.

Horsea. W związku z wczorajszą wiadomością o rzekomych rokowaniach angielsko-amerykańskich w sprawie ogólnego rozbrojenia rząd angielski oświadcza, że stanowisko Anglii w tej sprawie jest jasno określone. Anglja jako członek Ligi Narodów przeprowadza stopniowe rozbrojenie ściśle wedle norm określonych przez sekcję wojskową Ligi. Anglja bardzo życzliwie przyjmie propozycję dyskusji w sprawie ograniczenia zbrojeń, stwierdza jednak, że propozycji takiej dotąd nie otrzymała i że propozycja winna wyjść od Stanów Zjednoczonych, które przystąpiły świeżo do wykonania programu budowy ciężkich okrętów wojennych.

Anglja przeciw Karolowi.

Londyn. Havas. Reuter. Rząd angielski oświadczył, że nigdy nie zgodzi się na powrót Habsburgów na tron, gdyż widzi w tem niebezpieczeństwo dla pokoju Europy środkowej.

»Dzień Polski« w Londynie.

Londyn. Stowarzyszenie przyjaciół Polski zorganizowało 5. bm. specjalny dzień na rzecz Polski. Osiągnięty dochód będzie przeznaczony na cele filantropijne polskie.

opędzał się przykrym myślom, które, jak ómy nad światłem, krążyły mu nad głową. Ledwie zapomniał o szpitalu, wnet poczynał go trapić smutek nad opuszczeniem znajdy; ledwie zapomniał o nędzy dziecka, wnet napałdł go żal nad własną biedą.

— Niema co, — mruknął — trza i mnie iść spać. Owinął w kożuch znajdując się do stajni. Tu leżał na swoim barlogu, ogrzewany ciepłym oddechem koni, przymykał oczy, ale — wszystko na nic. Sen nie przychodził, bo na sen było za wcześnie.

Nareszcie, przewracając się z boku na bok, mimowoli zawadził ręką o flaszkę z trunkiem zakonników. Odsunął ją, ale flaszką z pogwałceniem prawa bezwładności, coraz natarczywiej pchała mu się do ręki. Chciał mocniej wetkać w otwór gałganek, ale ten został mu w palcach, a kiedy machinalnie podniósł butelkę do oczu, aby w mroku zobaczyć, co się z nią dzieje, — szyjka dziwnego naczynia skoczyła mu do ust i Maciek, nawet nie myśląc, co robi, pociągnął spory łyk uzdrawiającego specjału.

Połąknął i skrzywił się w ciemności, bo trunk był nietylko mocny, ale jeszcze mdły. Zwyczajnie lekarstwo.

— Było się też na co łakomić! — pomyślał Owczarz i, zatkaawszy butelkę, wsunął ją głębiej pod żłób. Zarazem postanowił być na przyszłość wstrzemięźliwym i bez potrzeby nie pić trunku, który nie odznaczał się dobrym smakiem.

Zmówił pacierz i zrobiło mu się ciepło i spokojniej. Przypomniał sobie powrót Slimaków z kościoła i — dziwna rzecz — stanęli mu jak żywi przed oczyma. Wnet Jędrzek gdzieś się podział (Owczarz nie był w tej chwili pewny, czy wogóle istniał taki Jędrzek na świecie!), Slimak poszedł spać, ale gdzieś bardzo i bardzo daleko, a została przy nim tylko — gospodyni, w rozpiętej granatowej katanie, pod którą widać było kilka sznurów koralu, odchyloną koszulę i białą pierś.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Strejk górników.

Londyn. W pierwszym dniu strejku do pracy nie zjawili się około miliona dwustu tysięcy górników. W Yorkshire robotnicy pełniący dozór w szybach nie opuścili swych stanowisk. W niektórych hrabstwach robotnicy odmówili dozoru kopalni pełnią urzędniczą administrację i dobrowolnie zezalający się robotnicy. Minister handlu i przemysłu Robert Horne wyraził przekonanie, iż strejk potrwa najwyżej trzy tygodnie. W odpowiedzi na to oświadczenie skarbnik związku górników wyraził zdanie, iż strejk przeciągnąć się może do 3 miesięcy.

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 7. kwietnia 1921.

Kalendarz na piątek: Dionizego b.
Wschód słońca o g. 5,21; zachód o g. 6,44.

Z Prus Wschodnich.

— **Sprawy Kościoła.** Wikariusz Hermann z Gietrzwałdu przeniesiony został do Reimerslandu, wikariusz Zimmermann z Kiwit jako 3 wikary do Malborka a wikariusz Brall ze Sztumu do Gietrzwałdu.

— **Goście lato?** Podług zdania licznych profesorów zajmujących się meteorologią, przynieść nam lato w bieżącym roku dużo upałów i częste burze. Uczeń motywują swe przepowiednie tem, iż ubiegła zima wytworzyła za wysoką bazę temperatury dla nadchodzącego lata. Oczekajmy czy się sprawdzi!

— **Przymusowa gospodarka papierem gazetowym** została zniesiona. Gabinet Rzeszy uchwalił to rozporządzenie mimo energicznych protestów i gróźb prasy niemieckiej, która obawia się, iż ceny papieru teraz podskoczą i zrujną prasę prowincjonalną.

— **Celem popierania produkcji ziemniaków** wypłacił pruski minister rolnictwa izbie rolniczej prowincji Wschodniopruskiej 25 000 mk. zapomogi.

* **Olsztyn.** Trzyletni chłopiec robotnika Zielińskiego wypadł oknem z domu przy ul. Ceglowej nr. 12 i poranił się poważnie. Dziecku jednak śmierć nie zagraża.

* **Licbark.** Kilku handlarzom bydła skradzione podczas nocowania w zajęzdzie u pewnego kupca około 37 000 mk. wraz z portfelami i zegarkami kieszonkowymi. Policja przyaresztowała 3 osoby bardzo podejrzane o kradzież.

* **Margrabowa.** W nocy na poniedziałek udało się policji odkryć skład broni komunistów i obłożyć go aresztem. Znalaziono 2 lekkie karabiny maszynowe i kilkadziesiąt karabinów ręcznych wraz z amunicją. W związku z tem odkryciem aresztowano w poniedziałek większą liczbę przywódców komunistów. Strejk w gazowni i w obu tartakach jest ukończony.

* **Zyborck.** W ostatnim domu na przedmieściu Licbarskiem między godz. 5 a 6 wieczorem wybuchł pożar na poddaszu. Gdy straż pożarna zajęła, płomienie buchały już ponad dachem. Powiodło się wszakże, ogień zlokalizować i uratować sąsiednie domy. Cztery rodziny znajdują się bez dachu nad głową. Lokatorowie trzech niżej położonych mieszkań zdolali swe rzeczy uratować, natomiast właściciele domu Weronice Both, spalili się wszystkie sprzęty. Przy ratowaniu poparzyła się nieszczęśliwa tak niebezpiecznie, że odstawiła ją do szpitala.

* **Dzierżgoń.** Policja przyaresztowała pewnego rabusia ulicznego, który począł dopiero rozwierać swe skrzydła do lotu. Jest nim niejaki Paweł Romp, chłopak 19-letni, przebywający w Zakrętach u swych rodziców. Napadł on przed paru dniami na drodze z Starego Dzierżonia do miasta Dzierżonia na ucznia ślusarskiego Alfreda U. Jadącego na rowerze i zatrzymawszy go, odebrał mu rower, i rozkazał być spokojnym, bo będzie „łanie“. Na szczęście na drodze ukazał się kolonnik a później przechodzień, którzy za napastnikiem udali się w pogoń. Napastnik rower porzucił i uciekł do lasu. Policja jednak weszła na trop i bandytę aresztowała.

* **Głubin.** Tutaj przyszło do starcia między policją a tłumem zebranych przy moście w ulicy Królewskiej. Policja oddała kilka strzałów na postrach a tłum cofnął się i rozszedł. Dalszych wykończeń nie było.

* **Królewiec.** Do pewnej rodziny mieszkającej przy Paradesztr. 22 przyszła w odwiedziny pewna pani i pozostawiła w jednym z pokoi swą torebkę podróżną zawierającą klejnoty i przedmioty wartościowe. Dnia 2. kwietnia do pokoju tego dokonano włamania. Torebkę rozbito i wypróżniono. Obok innych przedmiotów ukradł złodziej medalion platynowy ozdobny w dwa szmaragdy i odłamki brylantowe, jeden pierścień damski z różowym cyrkonem i odłamekami brylantowymi, jeden pierścień z 7 brylantami i szafirami, pierścień damski z brylantem, jedną szpilkę z 4 perłami i 3 brylantami i jedną z szafirami i odłamekami brylantowymi, bransoletkę z 4 szafirami, bransoletkę składaną z szafirami, srebrny medalion emaljonowany, złotą oprawę do ołówka, cztery srebrne szpilki krawatowe, lańcuszek z perłami i zamkiem z szafirów i brylantów, płaskie pudełeczko srebrne, srebrną torebkę ręczną, 1050 mk. gotówki, papiery wartościowe za 7000 mk. i kwit depozytowy na większą sumę w banku. Nagroda za wykrycie złodzieja wynosi 1000 mk.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Miesięczne zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbyło się w Kwidzynie w niedzielę dnia 3 kwietnia. Ilość zebranych członków, była trochę mniejszą, niż na poprzednich zebraniach. Przeważały prawie niewiasty. Zarząd Zjednoczenia Zawodowego nawołuje wobec tego, aby druhowie w własnym interesie na przyszłe zebranie miesięczne zgromadzili się tak licznie jak zwykle. Nie świadczy bowiem dobrze o naszym ruchu robotniczym, jeżeli sami na zebrania nie uczęszczamy. Klóz ma dbać o nasze interesy Zawodowe, o poprawę naszego bytu, zarobku itd., jeżeli my sami o to nie dbamy.

Przybyły z Sztumu umyślnie na to zebranie p. wicepatron Górski, podkreślił ten moment w swej przemowie. Reszta mowy, poświęcona sprawom zawodowym, rozbudziła też u zebranych żywe zadowolenie i zapal. Przemówienie p. redaktora Pilarczyka uzupełniło wywody p. Górskiego. P. Pilarczyk mówił o towarzystwach, które wkrótce pracę swoją muszą wznowić. Praca ta winna się na zewnątrz objawiać w zebraniach towarzyskich, zabawach itd. Zaplanować winien znowu duch polski, jaki był u nas przed i podczas plebiscytu. Jesteśmy tutaj na własnej glebie i nikt nas z niej nie wyrzuci a dobrowolnie nie powinniśmy jej opuszczać. Możemy się tutaj czuć bezpieczni i nie powinniśmy się obawiać niczego, albowiem konstytucja niemiecka poręcza nam swobodę w pielęgnowaniu naszych zwyczajów narodowych, używaniu języka itd. Wiedzmy o tem i korzystajmy z tych praw!

Przewodniczący p. Klein po odśpiewaniu jednej zwrotki „Boże coś Polskę“ zamknął zebranie.

Po zebraniu odbyło się posiedzenie mężów zaufania Zjednoczenia, na którym omówiono sprawy organizacji w pow. kwidzyńskim.

Lekcje polskie

dla starszej młodzieży żeńskiej i męskiej chcącej się nauczyć języka polskiego odbywać się będą

bezpłatnie

— trzy razy tygodniowo wieczorami —
w Kwidzynie w Resursie (w ochronie).

Początek w piątek 8. kwietnia o godz. 6 1/2 wieczorem.

* **Kwidzyn.** W sobotę rano zjawila się u złotnika Schaula przy ul. Malborskiej pewna 19-letnia dziewczyna, ofiarowując mu kupno złotego pierścionka, którego wysoką wartość zapewne nie doceniła. Oświadczyła, iż przybyła z Kisielic i pierścionek otrzymała jako podarek przy konfirmacji. Schaul zawiadomił policję, nie wierząc, aby pierścionek wartości 3000 mk. mógł być przedmiotem podarku. Po początkowym kłamaniu wyznała dziewczyna policjantowi, iż pierścionek ukradła swojemu państwu. Odstawiono ją do więzienia a pierścionek zwrócono prawowitemu właścicielowi.

* **Malbork.** Murarz Henryk Wenzel, robotnicy Gustaw Rose i Fryderyk Kamiński i niejaka Kalinowska, wszyscy z Malborka, włamali się w listopadzie 1919 r. do soltysa Pietzkera w Wielbarku i ukradli mu świnie 1 1/2 centnarową, którą na miejscu zabili. Kalinowski trzymał straż z naładowanym rewolwerem. Wenzel, stary ewik więzienny, skazanym został na 3 lata domu karnego i 10 lat utraty honoru za co podziękował trybunałowi, gdy został odprowadzonym. Rose otrzymał rok więzienia a Kamiński i Kalinowska uciekli do Polski.

Z Polski.

* **Gdańsk.** W Gdańsku bawiła wycieczka dziennikarzy prasy narodowo robotniczej z Warszawy, Łodzi i Zagłębia. Przedstawiciele tej prasy byli z wizytą u Wysokiego Komisarza gen. Hackinga, następnie u prezydenta rady portowej de Reyniera i komisarza Biesiadeckiego.

W rozmowie z gen. Hackingiem poruszono m. i. sprawę znanego memoriału, dotyczącego stanowiska ludności pomorskiej. Gen. Hacking dał odpowiedź wymijającą, jakoby dotyczyło to stosunków na wschodzie Pomorza a mianowicie w Elblągu.

* **Gdynia.** Rozpoczęto tutaj budowę portu i kolei do Kokoszek. Przenoszą się do Gdyni biura, a niebawem też sztab marynarski dotąd zamierza się przeprowadzić. Warszawskie Towarzystwo kąpielowe podejmuje budowę licznych will. Wobec rozwoju Gdyni okazuje się konieczną potrzebą większej kaplicy. Dlatego otworzyło się w Gdyni Tow. budowy kaplicy, które zbiera fundusze i podejmuje starania o przeprowadzenie budowy.

* **Gdynia.** W końcu marca założono na nowo dla ludu kaszubskiego czytelnictwo T. C. L. w Gdyni.

Prof. Pohlmann, powiatowy bibliotekarz wejherowski, wygłosił przemówienie uroczystościowe, wskazując na doniosłe znaczenie i błogosławiony wpływ dobrej książki oraz na zdarzenia obrzymiej wagi ostatniej doby. Pokazywano następnie szereg świetlnych obrazów o Męce Pańskiej i zakończono uroczystość odśpiewaniem „Roły“ Konopnickiej.

Z Górnego Śląska.

* **Bytom.** Towarzystwo pątnicze w Bytomiu urzęduje w maju tego roku pielgrzymkę do Rzymu. Wszelkie prace przedwstępne zostały z miarodajnymi czynnikami pomyślnie załatwione. Całkowite koszty podróży i pobytu w Rzymie wynoszą 1800—2000 marek niemieckich dla członków towarzystwa, dla nieczłonków dochodzi 10 proc. nadwyżka. Sumą tą są objęte: pożywienie, kwatery, wycieczki i zwiedzanie miejsc pamiątkowych. Tylko na drogę musi każdy pielgrzym zaopatrzyć się w nieco żywności. Pielgrzymka potrwa 16—18 dni. W Rzymie samym odwiedzą pątnicy kościół ś. ś. Piotra i Pawła, katakomby, panteon, różniczne muzea. Pielgrzymka górnośląska będzie na osobnej audjencji przez Ojca św. przyjmowana. Projektowane są również dalsze wycieczki do Fascatti, Tusculum i Neapolu. W drodze tamdotąd zwiedzą pielgrzymi sławne miejsca w Asyżu i Padwie.

* **Opole.** Przed międzysojuszniczym sądem specjalnym w Opolu odpowiadałi odpowiedzialni redaktorowie niemieckich pism polakożerczych „Oberschlesischer Wanderer“ w Gliwicach, „Oberschl. Anzeiger“ w Raciborzu, „Ostdeutsche Morgenpost“ w Bytomiu i „Opolner Ztg.“ w Opolu. Oskarżeni zamieszcili w przededniu plebiscytu wiadomość o zamknięciu giełdy warszawskiej, która to okazała się bezpodstawną. Rozprawy odbyły się we wtorek, 5. kwietnia.

RODZICE!

Nadszedł czas zapisywania dzieci waszych na naukę, i na naukę polską w szczególności. Jeszcze przez ten tydzień i następny obowiązani są nauczyciele zapisywać dzieci na naukę polską, jeżeli jej żądacie. Świętym jest waszym obowiązkiem nie dać dzieciom wyrósć bez znajomości swego języka, największego naszego dobra! Macie prawo żądać tej nauki wszędzie, i prawa niemieckie nam ją przyznają. Spieszcie się więc i zapisujcie dzieci póki czas najodpowiedniejszy! A dzieci wasze kiedyś wdzięczne wam będą.

Patronat szkół i ochron na Warmję i Powiśle.

Ze świata.

Ruch anarchistów w Portugalji.

Londyn. Jak donoszą do gazety „Times“ z Lizbony, policja tamtejsza wykryła przygotowania do zamachu monarchistycznego. Władze zaaresztowały kilku przywódców monarchistycznych.

Sytuacja na froncie greckim.

Paryż. Prywatny korespondent „Tempsa“ przesyła swemu piśmu komunikat sztabu armji tureckiej Kemalistów, który brzmi:

W kilkudniowej bitwie pod Eski -- Shehir odparliśmy zupełnie ataki armji greckiej. W dniu 31 marca przeszła armja turecka do kontrofensywy, pod której naporem Grecy rozpoczęli gwałtowny odwrót, pozostawiając w ręku tureckim wielką ilość materiału wojennego i jeńców.

Dar dla polskiej uczonj w Ameryce.

Waszyngtonu. W dniu 20 maja prezydent Harding z małżonką przyjmie w Białym Domu p. Curie Skłodowską i wręczy jej gram radjum, ofiarowany przez kobiety amerykańskie.

Ruch towarzystw.

Gietrzwałd. W niedzielę dnia 10. kwietnia odbędzie się w zwykłym lokalu zebranie Kółka rolniczego. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Waplewo. Zjedn. Zaw. Polskie odbędzie swe zebranie w niedzielę 10. kwietnia o godz. 6 po poł. w lokalu p. Beutlera. O liczny udział uprasza Zarząd.

Sztum. W niedzielę dnia 10. kwietnia zaraz po nabożeństwie odbędzie się w plebanii zebranie Zjednoczenia Zawod. Polskiego. Wicepatron będzie mówił o ważnych sprawach robotniczych. O liczny udział prosi Zarząd.

Starytarg. Zebranie Kółka rolniczego na Starytarg i okolice odbędzie się w niedzielę dnia 10. kwietnia o godz. 4 po poł. na sali p. Kikuta — O liczny udział uprasza w imieniu zarządu K. Orlewicz prezes.

Szczywna, pow. sztumski. W niedzielę 10. kwietnia zaraz po sumie odbędzie się w zwykłym lokalu zebranie Zjedn. Zaw. R. P. Liczny udział członków i gości pożądany. Zarząd.

Nowyitarg. Walne zebranie Tow. Ludowego w Nowyitargu odbędzie się w niedzielę 10. kwietnia zaraz po nabożeństwie na sali p. Radkiego. O liczny udział uprasza Zarząd.

Ważne dla Kooperatyw, Stowarzyszeń, Kółek rolniczych i Biur Handlowych

przy Sejmikach.



Spiesz do firmy

Dom Handlowy
R. Goiński i S-ka
Warszawa, ul. Bielańska 19, I piętro
Telefon 251-07.

A kupisz tam:

Trykotażę

koszulki ciepłe, pończochy,
skarpetki i t. p.

Manufakturę

sukna, korty, cągi, szewioty, na-
depolamy, batysty, baje, płótna,
surówkę, flanałę i t. p.

Obuwie

buty z cholewami, kamasze
męskie, buciki damskie.

Norymberszczyznę :: Galanterje nici i t. p.

Ceny hurtowe!

Uwaga: Na żądanie Sz. Klienteli odcinamy kupony,
po cenach jak w całych sztukach.

TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi	3'50
Żywcem zamurowana	3'—
Władysław Herman (pow. hist.)	4'—
Pan Twardowski	2'50
Wierna Róża	4'—
Przygody Janka	2'—
Zmazana wina	—'60
Pani majstrowa	—'75
Bajki ludowe	2'—
Genowefa	1'75
Na tropie zbrodniarzy	1'50
Opowieść o św. Elżbiecie	1'50
Orlenko (powieść kozacka)	1'50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy	12'—
Biały dowódzca Indjan	1'—
Ks. L. Goffinego	
(Wykład ewangelji i lekcji)	20'—
Nabożeństwo do Najśw. S. J.	1'50
Nowenna do św. Antoniego	—'40
5 Nowenn do N. M. P.	—'40
Kubek wody	} sztuka 15 fen.
Odpuść nam	
Ostatni wiatyk	} 5 mk.
Pan Bóg swoich nie opuszcza	
Przekłństwo	
Wyleczenie mędrka	
Listownik	

poleca:

Księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

Poszukuję 6 dziewcząt i 4 chłopów

do roboty w polu. Płata dla dziewcząt 12, 13, 15,
20 mk., dla chłopów 14, 15 18, 25 mk. dziennie,
wolne utrzymanie i podróż w obie strony.

Przedsiębiorca GLICH,
Luisenwalde bei Straszewo, Kr. Stuhm.

Świeże morchle

kupuje każdą ilość po najwyższych cenach dziennych
J. Woythaler, Olsztyn.

Dobrowolna licytacja.

W piątek 8 kwietnia o godz. 11-tej przed poł.
sprzedam na podwórzu (Spichlerzu) speditora Robrahna
ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 70, **PIANINO**
mało używane, brunatno dębowe
najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę.
A. Künzel, aukcjonator, Olsztyn, ul. Dworcowa 93.

Aukcja na probostwie w Brunswaldzie.

Z powodu wydzierżawienia wólk plebańskich w
Brunswaldzie, odbędzie się w czwartek dnia 14-go i
piątek dnia 15-go kwietnia br. aukcja na żywy i mart-
wy inwentarz.

Do aukcji wystawione będą: konie, krowy,
młode bydło, owce i świnie. Dalej: 3 żytnie wozy,
sanki, 2 sanie robocze ze skrzyniami, śróta, że-
lazne grabie do powłaczania, młóckarnia (Breit-
drescher), siewczarnia, rozwerk, walce, 8 bron że-
laznych, 5 soch, braki, śle, 2 łóżka z pościelą dla
służby, wagi dla bydła, wiatrak, fuchtel i inne
drobniejsze sprzęty.

Zarząd probostwa.

Ogłoszenie.

Konsulat Polski w Kwidzynie

wzywa wszystkich obywateli (poddanych)
polskich, zamieszkujących w obrębie rejencji
kwidzyńskiej, a zatem w pow. Elbląga wsi
i miasta, Kwidzyna, Malborka, Susza i Sztumu
aby

najpóźniej do 15. kwietnia b. r.

między 9—1 przedpołud. osobiście lub też
piśmiennie zgłosili się w biurach Konsulatu
Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie, ulica
Bismarka 42, celem zapisywania się do reje-
stru obywateli polskich Rzeczypospolitej Pol-
skiej. Legitymacje i dokumenty należy za-
brać z sobą.

Konsul

Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

Z powodu korzystnego przejęcia polecamy tanio:

Nasiona buraczane	ctr. 320 mk.
Tymotkę	„ 330 „
Koniczyna mieszana	„ 290 „
Reigras	„ 320 „
Koniczynę czerwoną	„ 400 „
Brukiew	„ 500 „

Dalej wszelkie nasiona warzywne po
najniższych cenach.

PAWEŁ NAWROCKI nast.

właściciele: Werner i Tiefner
Sztum.

Dla obsługi gości poszukujemy dla restauracji

lepszey panny

władającej językiem polskim i niemieckim.
Paweł Nawrocki nast., Sztum.

1a ryż funt 2.90 mk.
Czysty smalec wiepszowy „ 12.50 „
poleca

Arthur Falkowski, Rynek Remontowy.

Poszukuję od zaraz

5 chłopaków i 10 dziewcząt

Dzianka dla chłopaków 10—15 mk., dla dziewcząt
od 8—13 mk. i wolna podróż i utrzymanie.

Zgłoszenia przyjmuje przedsiębiorca Paluchowski,
Partschwola b. Schwarzstein, Kr. Rastenburg. Stacja
kolejowa Gr. Partsch.

Młodszą pokojówkę

poszukuję od zaraz
doktorowa **Dekowska, Olsztyn,**
ul. Dolno Kościelna.

Kołodzieja

z szarwarkiem

przyjmie od zaraz
Dom. Michorowo p. Pestlin, Kr. Stuhm.

Kropidła

małe i duże do nabycia w

ul. Dolno Kościelna 12.

Telefon 533.

Księgarni J. Pieniężnej.